

Ks. Bogusław Drożdż*

Ks. Andrzej Zwoliński. *Cyberpułapka. Jak internet, sztuczna inteligencja i wirtualna rzeczywistość skutecznie niszczą cywilizację?* Warszawa: Fronda 2023 ss. 247

Ks. prof. Andrzeja Zwolińskiego nie trzeba przedstawiać polskim czytelnikom, zwłaszcza teologom. Ten wybitny znawca zjawisk społeczno-kulturowych, popularyzator nauczania społecznego Kościoła opublikował w 2023 r. książkę pt. *Cyberpułapka. Jak internet, sztuczna inteligencja i wirtualna rzeczywistość skutecznie niszczą cywilizację?* Książka ta, licząca 247 stron, została wydana przez Wydawnictwo Fronda.

Zaczniemy od ostatniego akapitu książki. Otóż Autor roztrząsa dwa terminy: „racjonalny” i „rozsądny”. Pisze, co następuje:

Słowa «racjonalny» i «rozsądny» nie oznaczają tego samego. «Racjonalny» – to oparty wyłącznie na rozumie, a «rozsądny» to taki, który działa zgodnie z rozumem. Potocznie jednak pojęcia te różnią się, przypisując «rozsądnemu» działaniu to, co zgodne ze zdrowym rozsądkiem, ale co jednocześnie nie musi być wynikiem obliczeń czy dowodu (s. 247).

Następnie Autor stwierdza:

Przy tej rozbieżności rozumienia tych terminów naukowe decyzje wcale nie muszą być rozsądne (s. 247).

Wydobywamy to rozróżnienie, aby z niego, trochę mimowolnie, uczynić klucz pozwalający nam i przyszłym Czytelnikom dobrze zrozumieć przesłanie tej książki.

Otwierając książkę, poza rozbudowanym wstępem i dziesięciostronicowym zakończeniem widzimy 10 rozdziałów. Każdy z nich jest podzielony na mniejsze

* Ks. Bogusław Drożdż – prezbiter diecezji legnickiej, doktor habilitowany (teologia pastoralna), profesor nadzwyczajny Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, ORCID: 0000-0001-9453-2777; e-mail: drozd@perspectiva.pl.

jednostki, co z pewnością ułatwia zrozumienie tekstu, ale nade wszystko pozwala szybko wrócić do już spożytkowanych treści celem prostego przypomnienia czy dydaktycznego utrwalenia. Tytuły rozdziałów z ich podziałem są – można powiedzieć – sformułowane ekscytująco. Pierwszy rozdział: *Na początku był...* (podpunkty: *historia, gry komputerowe człowiek a komputer, etyka a komputer*). Drugi: *Być albo nie. Poza światem realnym (wirtualna rzeczywistość, w świecie symulatorów, socjologia niczego)*. Trzeci: *E-samotność (człowiek poszukuje innych, między „ja” a „my”, pozorne spotkania)*. Czwarty: *Niby miłość (komputerowe generowanie kultury, cybernetyzacja miłości, uzależnienie od „miłości wirtualnej”)*. Piąty: *Bez wstydu (przestrzeń wstydu, kultura bezwstydu, człowiek w elektronicznej odsonie)*. Szósty: *Przysypani nadmiarem informacji (skrętne zbieranie danych)*. Siódmy: *Podglądanie świata (niedyskretna fotografia, urzędowe podglądanie, obserwator wewnątrz ciała człowieka)*. Ósmy: *Elektroniczna przemoc (media nauczycielem przemocy, złośliwy Internet, ucieczka w silny świat)*. Dziewiąty: *Zniszczone słowo (nieprawda, postprawda, hejt)*. Rozdział dziesiąty: *Sztuczna inteligencja (sztuczny człowiek jako plan, biotechnologiczne eksperymenty z człowiekiem, postczłowiek w braterstwie z komputerem)*.

Omawiana książka klarownie stawia problemy, zaprasza do pogłębionego myślenia, interesująco argumentuje i niekiedy wprost odpowiada na postawione pytania. Innym razem zachęca do przemyśleń, uzasadniając, że wcześniej czy później postawione dziś kwestie w przyszłości mogą być kluczowe.

Książkę warto przeczytać. Z pewnością jakoś „uczesze” tu i ówdzie, i na różne sposoby zdobywaną wiedzę czy tylko informacje na temat wirtualnej rzeczywistości, co sprawi wrażenie, a może i przekonanie, że Czytelnik już jest na dobrej drodze odnalezienia zdrowego oglądu tak szybko kształtującej się cywilizacji, w której na sposób twórczy stara się żyć i pracować, a jednocześnie „dojrzewać”, kierując się naprawdę przekazanym dziedzictwem.

Na zakończenie tego bardzo krótkiego omówienia książki dwa pytania do Czytelnika. Pierwsze zaczepne: Jeśli w 2027 r. aż 90% treści w sieci będzie generowane przez sztuczną inteligencję (zob. s. 239), to jaki ich procent będzie przynależał do wiedzy prawdziwej? I drugie, bardziej podstawowe: Jeśli cnotą jest umiejętne zarządzanie talentami w celu pomnażania rzeczywistego dobra, to czy pyszne konkurowanie z Bogiem na płaszczyźnie wykreowania „nowego” człowieka – już z samego założenia – nie jest skazane na porażkę?